

kable sygnałowe

99,99998%). Konstrukcja to multi-strand. Dwie żyły, złożone ze skręconych wiązek są oddzielone pianką polietylenową, podwójnie ekranowane, a następnie izolowane teflonem. Wtyki RCA są zrobione według opatentowanej technologii „próżniowego zatrasku sprężynowego”, polegającej między innymi na bezpośrednim połączeniu miedzianej szpili wtyku z przewodnikiem i wykorzystaniu litej konstrukcji mosiężnej na obudowę zakończenia. Końcówki są powlekane 24-karatowym złotem. Zaletą takiej konstrukcji jest bardzo dokładne przyleganie wtyków na całej powierzchni końcówki. Problem może stwarzać natomiast wypinanie interkonektów. Kabel jest elastyczny i dość wygodny w montażu.

Brzmienie

To lubię. Pierwsze minuty odsłuchu były zapowiedzią czegoś naprawdę dobrego. Usłyszałem granie za znacznie większe pieniądze. Faktem jest, że w głośniki były wpięte Red Dawny Nordosta, ale przed testem Ultralinka w ciągu kilku godzin słuchałem dwóch bardzo dobrych kabli sygnałowych, a jednak nie odczułem przepaści – przynajmniej w brzmieniu, bo rozpiętość cenowa jest dość spora.

Scena jest szeroko rozciągnięta za głośnikami i daleko sięga w głąb, bardzo dobrze oddając efekty przestrzenne. Stereofonia – fantastyczna! Dobra separacja instrumentów dokładnie określa ich miejsce na scenie. Bardzo dobrze oddana jest cisza, a na jej tle mikrodetale. Pasma nie gramolą się na siebie. Mimo bardzo dobrej dynamiki dźwięk nie jest natarczywy, co jeszcze dodaje muzykalności.

Bas jest szybki i podany z kulturą. Średnica i góra dzięki świeżości w brzmieniu są bardzo naturalne. To kabel, który wysłał do mózgu rozkaz: „siedź i słuchaj!”. Minęły godziny, zanim wróciłem do testów, i z bólem serca zmieniłem Ultralinka na kolejny interkonekt. Biorąc pod uwagę stosunek jakości do ceny spośród recenzowanych łączówek uważam, że razem z Pythonem Audioquesta Audiophile MkII jest najlepszym kablem tego testu. Polecam, naprawdę warto się nim zainteresować!